Nr. 137. Kraków, Sroda dnia 20 Czerwca 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Kraków, dnia 19 czerwca.

Echa z nad Wisły.

Podajemy dokończenie nadesłanego nam z Warszawy artykułu, a stanowiącego wstęp do korespondencyi z Warszawy, które ściśle śledzić będą rozwoju aktualnego polityki rosyjskiej na ziemiach polskich. Oto dalsza osnowa nadesłanego nam artykułu:

Wiadomo aż nadto jakie były następstwa wywołanego roznamiętnienia: nie myślimy też pisać tu ich historyi. Wskazujemy tylko, że odpowiedzialność za nie spada przeważnie na rząd, który tak długo umysły do takiego stanu przysposabiał, rozdrażniając zarówno obelgą jak ochłapami łask, rzucanemi zwolna i pod naciskiem w głodne usta narodu; aż nareszcie w powstaniu zbrojnem znalazł powód do radykalnego wystąpienia, dawszy czas wyniszczyć się tym zapędom w sposób, w jego rozumieniu, wysoce kompromitujący — kiedy potrzeba było tylko jednej chwili, dzikiej energii wreszcie, ażeby i te zapędy stłumić i wybuchu ich ostatecznego nie dopuścić.

Jakoż rząd od ostatnich dni lutego 1861 roku, spokojnie patrzył na rozwój uniesień ludowych, a nawet demonstracyjnym pogrzebem *pięciu poległych*, przyznawał się jakoby do winy, podniecał samowolę mieszkańców.

Wówczas jenerał Chruszczew nie nadciągnął jeszcze, Kongresówka była ogołocona z wojska, przez szpary więc patrzał nagle ten surowy rząd na wszelkie rozruchy, na symbole żałobne pełne wyzywu na codzienne nabożeństwa, śpiewami religijno-rewolucyjnemi do najwyższego stopnia podniecające umysły w całej dawnej Polsce, na wszystkie druki i plakaty wołające o przejście ze stanu kontemplacyi do czynu. Trwało to od początku marca 1861 roku, aż do końca października: ośm długich miesięcy. Naraz, z dnia na dzień, jedno rozporządzenie uciszyło wszystko: ogłoszono stan wojenny, demonstracye ustały. Na co czekano ośm miesięcy, można więc było zrobić w ośm godzin, w ośm dni ale planu rządu ta długa zwłoka nie psuła. Rozumie się, rząd musiał mieć gruby interes w doprowadzeniu roznamiętnienia do takiej dojrzałości. Lecz ten stan wojenny, ten niby środek surowy, był tylko komedyą, która usunęła formę zewnętrzną wzburzenia. Rząd wiedział aż nadto dobrze, iż wewnątrz ono goreje: druki podżegające już do wyraźnego powstania, szły coraz dalej, powstawały komitety rewolucyjne, rząd nie starał się przeciw temu oddziaływać organicznie. Działania Wielopolskiego wyglądały na dozwoloną przez rząd zabawkę, której nikt oprócz niego samego nie ufa, a sam siły wojenne i inne rozporządzenia gotował. Więziono i wywożono ludzi spokojnych i odwodzących od czynu gwałtownego, jak księży Wyszyńskiego i Steckiego, szewca Hiszpańskiego, Al. Krajewskiego hr. Andrzeja Zamoyskiego tolerując z całym spokojem zagorzalców, których znał każdy ulicznik. Wreszcie wybuchło powstanie przyspieszone proskrypcyą zarządzona przez Wielopolskiego bez wojska, bez wodzów, bez broni, bez pieniędzy, bez żywności w kraju do partyzantki najmniej sposobnym. Rząd mający to wszystko, a przytem fortecę i armiję tak liczną prawie jak cała ludność prowincyj polskich zdolna broń nosić, potrzebował półtora roku, ażeby rozbroić garstki głodnych wojowników z początku świeżo zbiegłych ze szkoły lub warsztatu.

Rząd najpotężniejszego państwa na świecie, potrzebował zatem, wszystko zebrawszy, lat *trzy* przeszło ażeby położyć kres nieszczęściu, manifestacyek urządzanych zrazu przez uczniów Szkoły Sztuk Pięknych. Rząd, który niedawno przedtem wyzywał do boju cztery państwa europejskie, aby stłumić liche siły powstania rozwinął straszne rzezie i pożogi na całej przestrzeni dawnej Polski, dziś w granicach państwa Rosyjskiego zostającej. Trzebaby być wielce naiwnym, ażeby można przypuścić dobrą wiarę we wszystkich tego rządu działaniach.

Było tam we wszystkiem niedołęztwo i braki zwykłe organizacyi rosyjskiej, lecz był i podstęp niecny i plan przeprowadzenia piekielny postanowień zapadłych na długo przed manifestacyami u początków panowania Aleksandra II, jak to już dziś stało się zresztą wiadomem. Poco ten zachód, poco tyle zbrodni dokonanych przez silniejszego na słabszym! Powiadamy, zbrodni, bo jest prostą zbrodnią, nie osłoniętą nawet pozorami wyższej polityki, jeżeli rząd świadomym i jawnym podstępem doprowadza społeczeństwo do takich czynów, przeciw którym ma wystąpić ze zgóry ukartowaną repressyą.

Gdyby rząd opiekuńczy istotnie dbał o dobro tego społeczeństwa i dobrą kierował się wiarą, jeszcze po takiej strasznej katastrofie mógł był swoją dobrą wiarę objawić. Rząd wiedział doskonale, że powstanie było owocem drażnienia i rozpaczy, że wszystkie żywioły rozważne z ociąganiem się i bez wiary. w powodzenie bezpośrednie, z niem się jednoczyły. Gdyby po wrogiem zgnębieniu po wyniszczeniu kraju, po zakryciu go mogiłami zabitych i dobitych, po usunięciu szubienic, gdyby rząd w tej konsternacyi, jaka ogarnęła ludność, dotrzymał tego co obwieścił, to jest, powrócił do wprowadzenia w życie zawieszonych ustaw — byłby w części zatarł złe jakie sprawił, obwieszczonym ustępstwom dał rękojmię wewnętrzną a naród ten, oczekujący spokoju i pociechy, byłby może swą wspaniałomyślnością nazawsze ku sobie zniewolił. Można sobie wyobrazić, jakby miękkie serca polskie po wszystkich orgiach okrucieństwa i zniszczenia zwróciły się ku temu, którby mając u nóg swych w bólach i trwodze rozciągnięty naród, zawołał: A teraz już dosyć grzechów wzajemnych; powstań i wróć do dziennej pracy i korzystaj z dobrodziejstw, które ci dałem!

Byłaby to chwila uroczysta, któraby na zawsze cesarzowi zapewniła w historyi miejsce Marka Aureliusza. Lecz na taki ruch, o nie, na ruch wyższy i szlachetniejszy zdobył się w obecnym czasie Franciszek Józef przyznając złamanym Węgrom ich prawa narodowe historyczne i świeżo im nadane. Cesarz Aleksander II. dotrzymał zaś tylko ostatniego ze słów — które wyrzekł w Warszawie „*Point de revèries... je saurai sévir et je sévirai.*“ Po orgii okrucieństw, — nastąpiła orgia reform socyalnych, orgia o jakiej w kronikach tyranii dotąd jeszcze nie słyszano, mająca na celu ostatecznym zabić naród w jego istocie i treści całej w tem, co stworzyła z niego natura, historya i cywilizacya: w religii ustroju społecznym języku i instytucyach. Stanęli do tego szlachetnego dzieła chętni wykonawcy, a każdy na swym posterunku, niby ów Mickiewiczowski:

„Wysłany wódz Kaukazu z siłami półświata
„Giętki, wierny i sprawny, jak knut w ręku [kata;“

kieruje się nietylko programem nakreślonym z góry, ale i inicyatywą własną, odgadującą instynktem wiernego psa, jak skuteczniej spełnić rozkaz dla przypodobania się panu; i taki to akt ostatni djabelskiego dzieła najwyższych rad decydujących losami cesarstwa rosyjskiego, trwa lat dwadzieścia.

Kiedy więc przez blisko ćwierć wieku naród leży rozciągnięty bez władzy i bez ratunku, pozostawiony dyskrecyi oprawców, niekrępowanych niczem, żadnym względem ani na sumienie, ani na opinię, a wpijających narzędzia zemsty w samą rdzeń jego istoty, jakież to muszą być jeszcze siły jego żywotne, jeżeli dotąd oddycha! Na jak długo starczy mu tchu, oto pytanie, które dziś stało się głównemi przetrwać winno jako najbliższy przedmiot troski dla myśli wyszukującej środków samo-obrony.

Do czego dziś dąży rząd rosyjski względem Polski, pod jego panowaniem zostającej, widocznem jest aż nadto. Hasłem jego nie *wynarodowienie*, lecz *wytępienie wszystkiego, co treść narodową polską stanowi*. On się z tem hasłem nie krył bynajmniej; pod tem hasłem kazał od roku 1864 rozpuścić żagle całej flocie dziennikarskiej i publicystycznej, pod tem hasłem rozpoczęli jednozgodnie działania Murawiew, Bezak i Berg, i dotąd trwają pod temże hasłem — chwiejąc się lub wzmagając, łagodzone nie czasem nawet, lecz innemi sprawami w cesarstwie i stosunkiem do nich działaczy na niwie polskiej. Co Polska ma przeciwstawić temu systematowi destrukcyi i determinacyi, rozciągającemu się od Noteci, aż po Dniepr? Oto kwestya, której teoretyczne i ogólnikowe rozwiązanie przedstawia się w dwóch słowach. Tylko gdy przychodzi do praktyki, wtedy dopiero występują trudności w zadosyćuczynieniu postulatom teoretycznym targającym serca i dręczącym umysły patryotyczne.

Trudności te ukazywać można tylko na faktach bieżących, i dlatego też na tem miejscu ile okoliczności pozwolą, trzymać się będziemy faktów w rozbiorze dzisiejszego stanu rzeczy nadal.

Korespondencya „Gazety Krakowskiej.“

Lwów 18 czerwca.

W ostatnim numerze „Gazety Krakowskiej“ umieściliście ogłoszenie, którem Wydział krajowy zawiadamia kraj, że oczekiwany tak niecierpliwie Bank krajowy otwarty zostanie dnia 2 lipca, że rozpocznie najpierwej swe czynności od otwarcia działu bankowego, i że bliższe szczegóły zawierać będą osobne ogłoszenia dyrekcyi Banku. Ogłoszenia te zostaną w tych dniach podane do wiadomości publicznej, nim zaś to nastąpi, spodziewam się, że czytelnicy wasi obowiązani mnie będą, jeżeli im przyszlę streszczenie takowych. Otóż na mocy postanowienia dyrekcyi Bank krajowy w pierwszym początkowym okresie istnienia swego załatwiać będzie następujące czynności: eskont weksli, pożyczki na zastaw papierów publicznych, pożyczki z otwartego kredytu, przyjmowanie walorów

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 19 czerwca 1883.

DO HISTORYI POLSKI.

Urywek z rękopisu ś. p. jen. Zygmunta Jordana.

3

(Dalszy ciąg).

We Francyi zaledwie po wyjściu z feodalizmu, wchodzi ona w umowy z nieprzyjacielem, podnosi wojny domowe, wywiesza za chorągiew podwiązki nierządnic; poskromiona, zaprzęga się do wozu triumfatora, nadstawia policzki, zapełnia sobą przedpokoje, żonami i córkami sypialnie królewskie, wyciąga rękę po datki, dobrowolnem wyzuciem z godności, fanatycznem uwielbieniem dla rozdawcy łask kusi go i upoważnia, by deptał korzące się karki, by nieznał granic dla samowoli, a gdy pojedyncze głosy podnoszą się i protestują w imieniu narodu, ludzkości i Boga, arystokracya tłumi je okrzykami „niech żyje król!“ i zarzuca kwiatami drogę wiodącą państwo do zguby. Zaprawdę mogła była rewolucya zachować bez obawy nietkniętą arystokracyę Francyi, zostawić ją na widomą naukę nowym pokoleniom jak niegdyś Ilotów dzieciom Sparty; prowadząc dworskich pachołków na rusztowanie pospołu z kwiatem społeczeństwa, ocaliła pamięć ich przed potomnością, bo pozwoliła dopuszczać, że w tem zrobaczałem ciele było jeszcze cokolwiek krwi i życia.

Po za Pirenejami w pośródku ludu, który dopiero co wytężył był wszystkie struny ducha, rozżarzył namiętności złe i dobre i każdego nieledwie pojedynczego mieszkańca prowadził przeciw najeźdzcy jak gorejący słup greckiego ognia, podnosi się tron potworny jak wóz indyjskiego Djaggemaut z martwym posągiem króla bożyszcza, w orszaku rozszalałych derwiszów libijskiego katolicyzmu; toczyż z narodu krew do białego, Hipokratesowem „*ignis sanat*“ leczy z życia, jak on leczył z choroby; wsie, miasta i prowincye podnoszą się w obronie starych swobód, lecz arystokracya staje po stronie absolutyzmu, niszczy ślady wolnych instytucyj w karnawałowych strojach eskortuje San Benito, znosi drwa na stosy, zaciąga nagankę przy łowach na ludzką zwierzynę. Ojcowie poprzysięgając wierność równi równemu, ostrzegali króla, że targnięciem się na majestat prawa, poddanych od posłuszeństwa uwalnia; synowie lada uchybienie przeciw regułom dworskiego ceremoniału potępiają jako zbrodnię świętokradztwa a honor, bezpieczeństwo i moc narodu widzą w nieodpowiedzialności i wszechwładzy monarchy.

W Szwecyi, podniesionej geniuszem wielkiego króla do pierwszej na północy potęgi, panowie, by od spraw wewnętrznych odwrócić uwagę panującego, podburzają go do najniepolityczniejszej wojny, za darowiznę dóbr koronnych pomagają do wprowadzenia despotyzmu w narodzie, który rzadkim wyjątkiem składał się od najdawniejszych czasów z samych wolnych ludzi i słyszą niedługo bez wielkiego oburzenia, że nie kapelusz Gesslera, ale but królewski ma wpośród nich reprezentować władzę pochodzącą od Boga. Przyszłość dowiodła, że Karol XII nie poniżał nad miarę znanych mu możnowładzców, bo skoro owładali rządy, korzystając z klęsk kraju, panowania kobiet i dzieci, polityka Szwecyi przez wiek blisko cały nachylała się i przerzucała jak bajadera, stosownie do kwot pieniężnych, które jej obcy wysłańcy przed oczy stawiali. Ojcowie narodu pobierali żołd od jednych i od drugich, wydawali nieprzyjacielowi twierdze, armie, floty i prowincye; bez wolnych elekcyj i bez *liberum veto* przygotowali podział Szwecyi.

Zamach Gustawa ocalił byt Państwa, ale przy systematycznie powtarzającej się zawadzie arystokratycznej fakcyi nie ocalił granic ani niepodległości politycznej, wyrzucił do reszty naród z moralnej posady prawa, sprowadził zupełną anarchię serc i umysłów, zaćmienie honoru i godności... Odtąd Szwecya łączy się ochoczo z przywłaszczycielem połowy swoich posiadłości, pokrewnego i sąsiada obdziera z Norwegii, oddziela się od Europy i przez pół blisko wieku odzew i hasło bierze z Moskwy... Arystokracya utrzymała się jednak i służy jako sroczek równowagi; dziś jeszcze na obradach sejmowych, obok mieszczan i chłopów pełnych światła i życia, ujrzeć można długie szeregi reprezentantów uprzywilejowanego stanu, przybywających w ostatniej chwili by składać wota w kwestyach, o których nic nie słyszeli, po uprzedniem wytargowaniu awansów, dworskich sinekur, opłaty długów lub szambelańskich kluczów.

Ale zostawmy na boku inne narody Europy, przenieśmy się do klasycznej ziemi feodalizmu, przypatrzmy czynnościom tamecznej arystokracyi w czasach mniej oddalonych i wyznajmy, czy w tym uschłym pniu, złamanym ręką czasu, odartym z korony i świecącym pruchnem, poznać można dęba olbrzyma, który pokolenia po pokoleniach osłaniał przed burzą.

W wieku, który dla wolności osobistej i wolności sumienia nową stanowi w ludzkości epokę, naród najarystokratyczniej urządzony, za jednem skinieniem od tronu, uznaje w królu władzę kalifa i na trzy blisko lat przed pojawieniem się Joé Smith, posiada pierwszego arcykapłana Mormonów, który objaśnia tajemnice, modyfikuje dogmata, układa liturgię, gromi papieża i lutra, ścina, pali księży i świeckich bez różnicy wieku płci i wyznania. — Za rządów Henryka i jego córek Anglia jak chorągiewka na dachu, katolicka dziś, protestancka jutro, z jednakową odwagą obstaje przy politycznej co i przy religijnej wolności; trupami, które arystokracya wydała w ręce oprawców bez szemrania i z wzorową rezygnacyą, możnaby założyć Westminster od dołu do góry, a jedyny przykład oporu, przed którym rozkiełznana korona cofnęła kroku, wyszedł z łona klas niższych kiedy wbrew prawu nowe opłaty nałożyć zamierzono.

Cała nieledwie dzisiejsza Anglia, a przynajmniej trzy czwarte jej części, liczą erę panowania praw i nieutraconej więcej wolności od wojen z królewskim domem Stuartów, zakończonych rewolucyą 1688 r. — Ale i tutaj pierwszą walkę rozpoczęło i rozstrzygło miasto Londyn, do drugiej dało znak obywatelstwo ziemskie i miasta. — Arystokracya dla dobra własnego kraju tyle niemal wylała krwi i wydała złota, ile w naszych czasach dla niepodległości Włoch; od pola bitwy pozostawała zdaleka, pamiętając jednak o łupie. — Nie było ministra, nie było męża stanu, któryby nie pobierał pensyi z zagranicy, któryby na raz nie zdradzał króla *de facto* i pretendenta; nie było admirała i wodza, któryby nie umawiał się o wydanie powierzonej mu armii i floty, nie było wyższego urzędnika, któryby nie przywłaszczał sobie publicznego grosza. — Marynarze i żołnierze zwyciężali mimo woli wodzów, bogactwo kraju pokrywało deficyty pochodzące z marnotrawstwa i łupieży możnych, patryotyzm i wytrwałość klas średnich naprawiały wyłomy w murach państwa sprzedajnemi rękoma poczynione; naród przyszedł do siebie, oczyścił zatrutą atmosferę, wyleczył z moralnej gangreny klasy wyższe dopiero gdy oddał Izbie niższej zupełny prawie kierunek spraw publicznych a czujnej i wszechwładnej z czasem opinii kontrolę czynności Izb i postanowień rządu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

w depozyt zachowawczy, i gotowizny na rachunki przekazowe (na czeki) i na lokacyę procentową i nakoniec udzielanie pożyczek w obligacyach komunalnych powiatom i gminom, oraz za solidarnem poręczeniem powiatów lub gmin korporacyom i stowarzyszeniom opartym na ustawie z dnia 9 kwietnia 1873 roku.

Co się zaś tyczy pożyczek hipotecznych na listy zastawne, to takowe nie będą mogły być udzielane obecnie, a nastąpi to dopiero wtedy, gdy Wydział krajowy wyda przepisy o udzielaniu takowych, t. j. nie prędzej zapewne jak pod koniec roku bieżącego lub nawet w początku przyszłego.

Z czynności Banku krajowego wyżej wymienionych najważniejszą, bo mającą ogólne znaczenie jest udzielanie pożyczek gminom i powiatom w obligacyach komunalnych, to też dyrekcya Banku rozeszle w tych dniach do wszystkich rad powiatowych i urzędów miejskich przepisy odnoszące się do tych pożyczek, zwracając w osobnym liście uwagę członków tych instytucyj na doniosłe znaczenie takowych dla mieszkańców gmin i powiatów, którzy znaleść mogą w nich fundusz na zapojenie ich ogólnych potrzeb, a w szczególności na ratowanie włościan od wywłaszczenia, którem zagrożeni są przez Bank włościański. Dyrekcya Banku krajowego nie zamierza wcale, jak to jej insynuowano ze strony instytucyj systematycznie jej nie przychylnych, przyjąć na siebie bez dobrodziejstwa inwentarza ewetualny spadek po banku włościańskim, ale wskazuje wyraźnie gminom, że zaciągnąwszy pożyczkę w obligacyach komunalnych, mogą albo same nabywać osady przez bank włościański zalicytowane, albo też dać dawnym posiadaczom fundusz na ich odkupienie i ściągnąć od nich następnie w ratach dla nich dogodnych to co im zaliczą, przez co zapobiegną wytwarzanie się proletaryatu wiejskiego i nie dopuszczą osiedlania się po wsiach naszych ludności obcej a często wręcz wrogiej krajowi. Co się zaś tyczy czynności samego Banku krajowego przy przeprowadzeniu powyższej operacyi, to dyrekcya oświadcza, że takowa ograniczać się będzie na pośredniczeniu, *w razie zażądania* we wszystkich obrachunkach z bankiem włościańskim, przy których ma nadzieję wyjednać od tego zakładu dla stron interesowanych odpowiednie ułatwienia.

Widzicie więc, że jesteśmy o całe sto mil od objęcia na swój rachunek interesów banku włościańskiego i wynikających ztąd niebezpieczeństw, nad którémi wylewali niedawno *krokodyle łzy* lwowscy korespondenci jednego z pism krakowskich, będąc zresztą najzupełniej o tem przekonani, że owe wrzekome niebezpieczeństwa istnieją tylko w ich bujnej wyobraźni.

Oprócz otwarcia Banku krajowego oczekiwanego z równem upragnieniem jak niecierpliwością, a które obudza powszechne zainteresowanie się lwowskiej publiczności, zajmuje się ona dość żywo zapowiedzianym na dzień 27 b. m. „*wiecem narodowym* rusińskim“, który ma orzec, jak się mają zachować posłowie rusińscy wybrani do Sejmu, t. j. czy mają zaprotestować przeciw porażce doznanej przy wyborach i złożyć mandaty, czy też pozostać na swych miejscach, znieść z godnością i rezygnacyą porażkę doznaną z własnej winy, i nie robiąc bezskutecznych a nie mających żadnej słusznej podstawy *borb*, pracować wspólnie z ogółem reprezentacyi krajowej nad dobrem wspólnego nam wszystkim i jednakowo drogiego kraju. Promotorowie wiecu rozpuszczają obecnie pogłoski o tłumach włościan mających uczestniczyć w zapowiedzianym wiecu, i zapowiadają z góry, że wiec ów/ zdecyduje, iż należy wejść na drogę polityki abstencyjnej, nie sądzę jednak abym się mylił, twierdząc, że sami oni nie wierzą temu co mówią, gdyż chwila obecna jest zbyt ważną dla gospodarza wiejskiego, żeby włościanie chcieli i mogli oddalić się z domu, a zresztą zachowanie się ich podczas wyborów jest najoczywistszym dowodem, iż o abstencyi nie myślą oni wcale, i że w razie złożenia mandatów przez obecnych rusińskich posłów, wybiorą bez żadnej trudności na ich miejsce innych. Słuchając rodomontady promotorów wiecu, człowiek nie znający odwrotnej strony medalu, mógłby sądzić, że są oni istotnie pewni poparcia ogółu wyborców; tymczasem rodomontady te są niczem innem jak maską, którą przywdziewają dla pokrycia swej niemocy i dodania sobie samym odwagi, bo w gruncie rzeczy sami oni obawiają się aby *wiec* zwołany z taką prozopopeją nie zrobił olbrzymiego fiasco.

Pomimo ulewnego deszczu wczorajszy trzeci i ostatni dzień wyścigów zgromadził na błoniach za rogatką Janowską niemal równie liczną publiczność, jak w dwóch dniach poprzednich i wszystkie zapowiedziane w programie biegi odbyły się bez żadnej zmiany.

Wyścigi były ostatnim objawem życia towarzyskiego we Lwowie, a dziś już miasto nasze zacznie się wyludniać, za dni zaś kilka rozpocznie się martwy sezon z jego pustkami, nudami i upałami, które się istną plagą dla wszystkich tych, którzy podobnie jak niżej podpisany powolny wasz sługa radby bardzo użyć swobody i świeżego powietrza, lecz musi siedzieć nad ową parodyą rzeki, która nosi miano Pełtwi i truć się jej wyziewami marząc tylko o tem, że może świetna Rada miejska świetnego grodu Lwa i Daniła zdecyduje się kiedyś na jej pokrycie, na które czekamy już nie jeden ruski miesiąc. **X. W.**

Dział ekonomiczny.

Ogólne Zgromadzenie członków Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie.

Wczoraj, jak już donieśliśmy, odbyło się Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie w lokalu Towarzystwa.

Zebraniu przewodniczł wiceprezes Rady nadzorczej p. Apolinary Hoppen, który zagajając posiedzenie, poświęcił kilka słów uczczeniu zasłużonej pamięci zmarłych: Józefa Bauma, prezesa Rady nadzorczej i Ludwika Jędrzejowicza dyrektora Towarzystwa.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego zebrania, referent Rady nadzorczej p. Józef Męciński zdawał sprawę z czynności Towarzystwa za rok ubiegły.

Sprawozdanie to zaznacza świetny rozwój we wszystkich działach Towarzystwa, których rezultaty przedstawiają się następująco:

I. W dziale *ogniowym*, który z ubiegłym rokiem skończył 22-gi rok istnienia znajdujemy następujące cyfry:

1. Fundusz rezerwowy roku ubiegłym podniósł się o 94.137 złr. i obecnie wynosi 1,567.465 złr.
2. Fundusz emerytalny wynosi 36.473 złr. 67 ct.
3. Wartość ubezpezpieczeń r. z. wynosiła 327,677 798 złr.
4. Zaliczka pobrana 2,376.805 złr.
5. Czysta pozostałość 525.717 złr. 51 ct.
6. Zwrot dla ubezpieczonych wyniesie 31 prc. w stosunku do wniesionej zaliczki, zaczem prawie 1/3 rocznej zaliczki czyli wpłaty asekuracyjnej. *(Ciąg dalszy nastąpi).*

Cena robocizny we wschodnich powiatach Galicyi.

Według raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, z powodu spóźnionych a skutkiem tego nagłych robót w polu, nadzwyczaj trudno dostać robotnika i przepłacać go drożej trzeba niż lat zeszłych. Cena robocizny z każdym dniem nawet jeszcze drożeje. Najtańszy robotnik jest w okolicach Sądowej Wiszni. Dzień pieszy płaci się tam po 15—25 ct. Około Wojniłowa płacą po 18—22 ct. W Złoczowskiem 18—25 ct. dzień pieszy, zaś ciągły po 1 złr. 50 ct. Pod Brzozowem kosztuje dzień pieszy 20 ct., ciągły 2 złr. Około Halicza dzień pieszy 20 ct., ciągły 2—3 złr. Koło Radziechowa, Toporowa, Łopatyna płacą dzień ciągły tylko po 1 złr., pieszy po 20 ct. Koło Rudek kosztuje dzień pieszy 20—25 ct., ciągły 2 złr. W Kołomyjskiem dzień pieszy 15 do 30 ct., ciągły 1—2 złr. Koło Kozowy płacą dzień pieszy 20—30 ct., ciągły tylko 1 do 1 złr. 20 ct. Podobnież w okolicach Bursztyna koło Czortkowa, Budzanowa dzień pieszy kosztuje 20 do 30 ct., ciągły 1—1 złr. 50 ct. Taż sama cena jest w okolicach Podhajec, Buczacza, Kopyczyniec. Na Pokuciu w Kołomyjskiem płacą dzień pieszy 20—30 ct., podwodę 1 złr. 30 ct., pług 4 złr. Koło Horodenki pieszy 25—30 ct., pług za wyoranie ryzy pięciomorgowej 14 złr. W powiecie Borszczowskim płacą dzień pieszy 25—40 ct., ciągły 2—4 złr. W górach koło Delatyna, Łanczyna, Nadwórnej płacą dzień pieszy 40 60 ct., ciągły 2—5 złr. Koło Dawidowa pod Lwowem kosztuje dzień pieszy 20—30 ct., ciągły 2—3 złr. W Przemyskiem za dzień ciągły trzeba zapłacić 3—4 złr., za pieszy 20—35 ct. Toż samo w okolicach Rozdołu. W Zbaraskiem dzień pieszy płacą po 30 ct., ciągły tylko po 1 złr. W Lisowcach nad Seretem kosztuje dzień pieszy 25—40 ct., orka od morga 3 złr. 50 ct. do 4 złr., lecz trudno pługa dostać, bo każdy włościanin spieszy sobie pierwej obrobić rolę przy spóźnionej porze. W powiecie Cieszanowskim płacą dzień pieszy 20—40 ct., ciągły 2—4 złr. Około Kamionki Strumiłowej dzień pieszy 18 do 40 ct., ciągłego wcale nie dostanie. Pod Kulikowrm płacą siewacza 40 ct., pług 2 złr., poganiacza 25 ct. W Złoczowskiem kosztuje dzień pieszy 25—40 ct., ciągły 3—4 złr. W Sanockiem, koło Dubiecka, Leszczowatej, Ustrzyk dolnych, pieszy 20—35 ct., ciągły parą bydła 1 złr. 80 ct., pod Chyrowem 2 złr. 50 ct.

KRONIKA.

Kraków d. 19 czerwca.

Rektorem Uniwersytetu Jagiell. na rok szkolny 1883/4 wybranym dziś został Dr Udalryk Heyzmann, profesor prawa kanonicznego w wydziale prawniczym.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 21 b. m. Na porządku dziennym cztery wnioski sekcyi ekonomicznej, tyczące się regulowania ulic, budowy kanałów, bruków i t. p.; dwa wnioski sekcyi szkolnej o powiększeniu liczby klas w niektórych szkołach, i o zaliczkach nauczycielom z funduszu miejskiego; wniosek sekcyi prawniczej o wynagrodzeniu p. Prylińskiego za prace przy budowie Sukiennic i udzielenie mu żądanego absolutorium; wreszcie wniosek sekcyi spisu ludności o zapewnieniu przyjęcia do gminy p. Obfidowicza, słuchacza medycyny.

Dyrektorem początkowej szkoły miejskiej na Kleparzu mianowała Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu p. Aleksandra Pająka dotychczasowego zastępcę dyrektora szkoły rzemieślniczej miejskiej.

Przedstawienia w cyrku p. Alberta Suhra wabią codziennie mnóstwo widzów ciekawych, którzy lubią podziwiać wykształconą do wysokiego stopnia gimnastykę. Wszystkie popisy z końmi i bez koni a szczególniej popisy dzieci towarzystwa cyrkowego odznaczają się niezrównaną zręcznością. Pan Bristol równie zręczny jak silny zadziwia rzucaniem ogromnych ciężarów z niezrównaną łatwością a przyrzeka 1000 franków temu, ktoby się z nim chciał zmierzyć i sile jego sprostał. Ciekawa rzecz, czy zgłosi się jaki współzawodnik.

Jeszcze o placu Mickiewicza. Ponieważ osobom przechodzącym plantacyami około Gimnazyum św. Anny ku ulicy Gołębiej trudno się zoryentować jak proponowany plac Mickiewicza będzie się wydawać, przeto chcąc nabrać o nim wyobrażenia, najlepiej obejmie go albo z okien pierwszego piętra biblioteki Jagiellońskiej, albo też z ogrodu służącego za podręczny gabinet botaniczny, wszedłszy doń przez Collegium minus.

Na pomnik Mickiewicza nadesłał na ręce prezydenta m. Dra Weigla wydział Kasy Oszczędności w Tarnopolu 250 złr. Kwotę powyższą umieszczono na książeczkę Kasy Oszczędności L. 62243.

P. Stanisław Ziembiński, dyrektor tutejszej szkoły techniczno-przemysłowej otrzymał srebrny medal na wystawie hygienicznej w Berlinie.

Uroczystość rozpoczęcia robót około budowy kolei na przestrzeni z Żywca do Zwardonia ku Czaczy, odbyła się d. 14 b. m. w Węgierskiej Górce, w obecności reprezentantów władz duchowieństwa i licznie zebranej publiczności.

Prof. dr. Ksawery Liske opuścił Lwów w sobotę wieczór, udając się dla poratowania zdrowia do zakładu hidropatycznego w Zuckmantel na Szląsku austryackim.

Deszcze w Cieszyńskiem i na Morawach przechodzą nieustannie, jak i u nas często z burzami, — w Czechach taka posucha, że ordynaryat arcybiskupi w Pradze zarządził modlitwy o deszcz.

Nagrody na wystawie koni i inwentarza w Warszawie przyznano 16-go b. m. w sobotę w ogólnej liczbie 85, między którémi medale złote 2, potwierdzenia dawniej już przyznanych medali złotych 2, medali srebrnych 25, potwierdzenia dawniej już przyznanych medali srebrnych 2, medali bronzowych 19, potwierdzenia dawniej już przyznanych medali bronzowych 2, listów pochwalnych 25, dyplomy uznania 2, nagród pieniężnych (w łącznej kwocie 770 rs.) 6. Według działów wystawy przyznano: w dziale koni medali srebrnych 7, potwierdzenie dawniej już wydanego medalu srebrnego 1, medali bronzowych 8, listów pochwalnych 9, nagród pieniężnych 5; w dziale bydła: potwierdzenie dawniej już przyznanego medalu złotego 1, medali srebrnych 7, listy pochwalne 3, dyplom uznania 1; w dziale owiec: potwierdzenie dawniej już przyznanego medalu złotego 1, medale srebrne 2, listy pochwalne dwa, dyplom uznania 1; w dziale trzody chlewnej: medal złoty 1, medal srebrny 1, nagrodę pieniężną 1; w dziale drobiu: medal srebrny 1, list pochwalny 1; w dziale psów: medal bronzowy 1, listów pochwalnych 5; w dziale przedmiotów mających związek z pracą i chowem koni: medale srebrne 4, potwierdzenie dawniej już przyznanego medalu srebrnego 1, medali bronzowych 5, potwierdzenia dawniej przyznanych medali bronzowych 2, listy pochwalne 3; w dziale nabiałowym: medal złoty 1, medale srebrne 3, medali bronzowych 5, listy pochwalne 2.

Wczoraj wystawa została zamkniętą.

Radość w szkołach wielkopolskich niezmierna z powodu, że dzieciom pozwolono (!) uczyć się religii po polsku, w skutek odwołania poprzedniego rozporządzenia z 7-go kwietnia b. r. Książki niemieckie już odebrano dzieciom a pensye żeńskie także zawiadomione już zostały o odwołaniu powyższego rozporządzenia.

Obrus ofiarowany do kościoła Swarzędzkiego w Wielkopolsce uległ prześladowaniu prokuratoryi pruskiej; nakazana przez nią rewizya nie odniosła jednak skutku, gdyż wcześniej zdjęto obrus z ołtarza. Całym powodem śledztwa był haftowany na obrusie napis: „Przed Twoje ołtarze zanosim błaganie, zgodę i jedność racz nam wrócić Panie!“.

Skarb odkopano w Mazowieckiem we wsi Zabostowie Małym, na łące w kretowisku, około pięciuset dukatów z roku 1612. Chłopi nie wiedzieli, co znaleźli, a miejscowi żydzi, którzy się zaraz nawinęli, orzekli jednomyślnie, że to całkiem nie dukaty, ale blaszane znaczki, dawane przez farbiarzy na otrzymane roboty, i tym sposobem wykpili dukaty po trzy grosze za sztukę. Tymczasem oliwa wyszła na wierzch, w skutek czego rozpoczęto dochodzenie sądowe.

Nowy przybytek schyzmy na Litwie! Prawosławna akademia duchowna, jak donoszą „Nowosti“, ma być w Wilnie utworzoną dla północno-zachodnich gubernij.

Królowa Krystyna hiszpańska przybyła onegdaj do Wiednia; królowa przyjechała z Monachium. Po raz pierwszy od czasu swego ślubu stąpiła na ziemię rodzinną.

Jeden z ostatnich i najserdeczniej przyjmowanych gości cara w Moskwie ks. Nikita Czarnogórski przybył do Wiednia 18 b. m. i stanął w hotelu „Goldenes Lam“.

Okropna katastrofa zdarzyła się w Sunderlanu, portowem mieście Anglii, której ofiarą padło, jak doniósł wczoraj telegram, 18[illegible] dzieci. W mieście tem w teatrze Victoria-Hall dawał magik dnia 16 b. m. przedstawienie, na które zaprowadzono około 1,200 dziatwy szkolnej. Na zakończenie przedstawienia miało się odbywać rozdawanie nagród. Zebrane na galeryi dzieci poczęły z pospiechem opuszczać swoje miejsca i schodzić na dół, aby otrzymać czem prędzej spodziewane nagrody. Drzwi, które oddzielały schody od korytarza zatrzasły się, w skutek czego wejście zostało naraz zatamowane. Wywołało to ogromną panikę. Dzieci poczęły tłoczyć się i spychać, w skutek czego 186 dzieci udusiło się, blisko 300 zaś odniosło mniej lub więcej ciężkie uszkodzenia. Schody były zasłane trupami, rannymi i umierającymi. Okropne uczucie przejmuje na myśl tym dziecięcych ofiar złożonych na ołtarzu chwilowej przyjemności.

Pickelhauby włoskie. Dzienniki wojskowe włoskie donoszą, jako rzecz pewną, że w armii włoskiej zaprowadzone będą pickelhauby, jakich używa pruska piechota.

Pamiątki po Sobieskim, przechowywane w arsenale w Carskiem siole, według informacyi petersburgskiego *Kraju* są następujące: miecz dany bohaterskiemu królowi przez papieża Innocentego XI na pamiątkę zwycięstwa pod Chocimem; czara agatowa z emaliowanym orłem i pogonią; naczynie srebrne z popiersiem Jana III, wreszcie pałasze i inna broń z czasów tego króla, szyszaki i charakterystyczne naszyjniki towarzyszy pancernych z owych czasów. Dalej znajduje się podobno w publicznej bibliotece w Petersburgu nigdzie dotąd nie drukownny dyaryusz łaciński „okazyi wiedeńskiej“ królewicza Jakóba *Diarium Jacobi principis*, spisany przez niejakiego Montalto; medale i sztychy Sobieskiego, szczególniej sztychy roboty T. Schenka w Amsterdamie. W petersbnrgskim ogrodzie Letnim znajdują się biusty marmurowe króta Jana III i krójowej Marysieńki, a wiele innych pamiątek z czasów tego króla, znaleźćby można według dziennika wspomnionego, po różnych pałacach w Petersburgu i jego okolicy.

Zajączki adoptowane. Pewien obywatel wiejski miał dużą sukę, która zazwyczaj była uwiązana przy budzie w podwórzu. Pewnego razu suka ta miała młode; z dwunastu okrąglutkich szczeniąt utopiono barbarzyńskim zwyczajem dziesięć, a dwa pozostawiono przy matce. W tym samym czasie przynieśli robotnicy z pola dwa zajączki, które znaleźli przypadkowo w kotlinie Zajączki te położono zaraz obok małych szczeniąt, z ciekawością, co na to powie troskliwa o dzieci matka. Suka poczęła zaraz lizać drobne stworzenia, które ośmielone tym macierzyńskim objawem, poczęły natychmiast ssać przybraną karmicielkę. Uwagi godna rzecz, że gdy kto wyjmie z budy zajączka i położy je na ziemi, w tej chwili wychodzi suka i przenosi je napowrót w pysku na posłanie: jeżeli zaś to samo uczyni się z jej własnemi dziećmi, to czeka dosyć obojętnie sporą chwilę, i cierpliwie przysłuchuje się ich kwileniu.

Jarmark na konie. W jednem z miast pruskich, słynnem z jarmarków na konie, otrzymali żydowscy handlarze, stanowiący najpoważniejszą część kupców, karty korespondencyjne z następującą treścią: „Euer Judgeboren! Każdy żyd, który się pokaże jutro w mieście, zostanie zabitym, a potem otrzyma niezliczoną ilość pałek“. Przestraszeni żydzi groźbą śmierci, a może jeszcze więcej pałkami, polecieli na gwałt do policyi, która rozważywszy rzecz, dała im ojcowską radę, aby siedzieli w domu.

Improwizowani antisemici zrobili na targu końskim świetny interes.

Król niedyskretny. Między gośćmi cara w Moskwie znajdowało się kilku panujących azyatyckich. O jednym z tych kacyków opowiadają następującą historyjkę: Było to w Kremlu w wieczór świetnego balu. W sali czekało kilkanaście dam na przybycie carstwa, także kilku mężczyzn chłodziło się w sali zastawionej zielenią i roślinnością. Między nimi stał przy kolumnie pewien czarny król. Upał był dla niego nieznośny szybko też zaczął się ogołacać zupełnie nietylko ze zbroi ale i ze stroju. Damy w krzyk chcą się usunąć ale poczciwy czarny Nygus myśli, że to okrzyki radośne lojalnych poddanek, dziękuje im tedy wymownemi gestami, ale nie myśli się wcale ubierać.

Dopiero na krzyk dam nadbiegł któryś z wielkich książąt i ubrawszy swego dostojnego gościa z należnem mu poważaniem uwolnił damy.... od niezwyczajnego widoku. W skutek tego jednak umieszczono na galeryi i w salach napisy „nieubranym królom wstęp wzbroniony“.

Nominacye. Cesarz postanowieniem z dnia 6 czerwca b. r. mianował przy lwowskiej kapitule metropolitalnej obrządku grecko-katolickiego: doktora teologii Juliana Pełesza, rektora gr. kat. seminaryum centralnego i proboszcza przy kościele św. Barbary w Wiedniu, honorowego kanonika kapituły katedralnej obrządku grecko-katolickiego w Przemyślu, archidyakonem i dziekanem katedralnym; kanclerza katedralnego Michała Sięgalewicza scholastykiem, kanonika Leona Hoterowskiego kanclerzem, a w końcu dziekana i proboszcza w Uciszkowie radcę konsysto-

ryalnego Konstantego Bielewicza, administratora parafialnego w Zarwanicy Andrzeja Bieleckiego i kapelana w Fradze Bazylego Faciewicza, kanonikami.

C. k. krajowa dyrekcya skarbowa mianowała oficyała rachunkowego Michała Flisowskiego rewidentem rachunkowym, asystentów rachunkowych zaś Konrada Schoennella i Franciszka Rotta oficyałami rachunkowymi, wreszcie praktykanta rachunkowego Antoniego Müllera i kalkulanta rachunkowego Maksymiliana Peterscha asystentami rachunkowymi.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym, wtorkowym z 19 b. m. na stronie drugiej w szpalcie trzeciej, w artykule „W sprawie pomnika Mickiewicza“, wiersz 32-gi z dołu, zamiast: Wniosek ten party licznemi głosami, — ma być: Wniosek ten *poparty* licznemi głosami i t. d.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Początek o godz. wpół do ósmej.

Czwartek 21 czerwca: „Wojna podczas pokoju“ komedya Mosera.

Niedziela 24 czerwca: „Gwiazda Sybiru“ hr. Leopolda Starzeńskiego.

Kalendarzyk. Jutro: *Reginy i Florentyny.* We czwartek: *Alojzego Gonzagi wyzn.*

Aresztowanie Kraszewskiego.

Szczegółów nowych o przykrym i bolesnym wypadku, jaki dotknął sędziwego powieściopisarza, niema prawie zupełnie. Dzienniki berlińskie zajmują się obszernie tem zdarzeniem, ale kombinacye ich oparte są prawie zupełnie na domysłach.

„Dresdner Ztg“ donosi, że nadprokurator saski Rosstäuscher udał się w tej sprawie do Berlina, a aresztowanie miało nastąpić zdaniem tego samego dziennika na żądanie ambasady niemieckiej w Wiedniu, po rewizyi odbytej w mieszkaniu, podczas której szukano planów twierdz niemieckich i wiadomości o armii.

Pisma berlińskie z „Nordd. Allg. Ztg“ na czele zestawiają aresztowanie Kraszewskiego z innym faktem, który wydarzył się w Schönebergu pod Berlinem w poniedziałek, t. j. współcześnie z rewizyą odbytą w Dreznie u Kraszewskiego.

W dniu tym po południu władze berlińskie odbyły rowizye w mieszkaniu wysłużonego kapitana, a późniejszego urzędnika telegraficznego H.

Z powodu znalezienia tamże papierów stwierdzających zarzuconą mu zdradę stanu, został H. wieczorem tegoż samego dnia na ulicy, gdy powracał do mieszkania, pochwyconym i niezwłocznie do Moabitu odstawionym.

Nazajutrz zrana przedsięwzięto w mieszkaniu H. ponowną rewizyę w przytomności wyższego oficera z ministeryum wojny, przyczem zabrano mnóstwo papierów, listów, rysunków i planów fortec, tudzież książek zaopatrzonych w stemple bibliotek pułkowych.

Wątpimy, żeby jakikolwiek związek mógł zachodzić pomiędzy uwięzieniem Kraszewskiego a wypadkiem w Schönebergu, łatwiej nam zgodzić się na przypuszczenie „Gazety Szląskiej“ i „National Ztg“, podług których aresztowanie Kraszewskiego nie było skutkiem przedstawienia jakiegoś zagranicznego mocarstwa, lecz spowodowane zostało aktem prywatnej zemsty. Mianowicie żyd węgierski Adler, który jakiś czas kręcił się w kołach polskich szukając zajęcia i popisując się literackiemi pracami, zaczął już dawniej przechwalać się z Wiednia, że ma listy kompromitujące Kraszewskiego, i nawet proponował kupno tych listów rządowi austryackiemu, który go z niczem odprawił. Wówczas denuncyant zwrócił sie do ambasady niemieckiej gdzie go naturalnie wysłuchano i z tego miała wyniknąć cała awantura.

Władze pruskie nie odznaczały się wielką łatwowiernością, ale w tym wypadku kiedy chodziło o zrobienie ciężkiej przykrości i krzywdy Polakowi uczciwemu i kochanemu przez rodaków, autorowi zasłużonemu, i gorącemu patryocie, nie wahano się ani na chwilę i uwierzono plotkom jakiegoś nikczemnego awanturnika, wydając rozporządzenia gwałtowne, które nie wątpimy, że trzeba będzie odwoływać i naprawiać. Ambasador niemiecki ks. Reuss utracił właśnie jedyną córkę, w tej chwili bolesnej mógłby pamiętać o tem, że włóczenie 70 letniego starca po niemieckich turmach, i oddanie go na pastwę brutalnym badaniom pruskich urzędników, może na zawsze moralnie i fizycznie złamać. Jeżeli książę Reuss popełnił tylko nieostrożność, ciężka będzie jego odpowiedzialność przed sądem cywilizowanego społeczeństwa całej Europy.

Na zakończenie dodajemy, że aresztowanie Kraszewskiego nastąpiło już tydzień temu we wtorek a pierwsze wiadomości o tem zdarzeniu otrzymaliśmy dopiero w piątek i sobotę. Może to być miarą tajemniczości jaką rząd pruski całą sprawę otacza.

Reorganizacya austryackiej obrony krajowej.

W wykonaniu nowej ustawy o obronie krajowej z dnia 24 maja b. r. opublikowanem ma być obecnie ze strony ministerstwa obrony krajowej rozporządzenie wprowadzające w życie rzeczoną ustawę.

Z publikacyi tej dotąd wiadomem jest, że kadry batalionów piechoty i strzelców pozostają bez zmiany i składać się będą jak poprzednio z jednego oficera sztabowego lub kapitana pierwszej rangi jako komendanta; dalej z jednego kapitana lub porucznika dla prowadzenia administracyi i ewidencyi, nakoniec z jednego kapitana, dwóch niższych oficerów, 12 podoficerów lub freitrów jako instruktorów, 12 landwerzystów, 1 rachunkowego feldwebla, 1 rusznikarza i 2 trębaczy lub doboszy. Stan ten w czasie mustrowania rekrutów lub ćwiczeń, będzie zwiększonym przez powołanie obowiązanych do służby. Każdy batalion w czasie wojny składać się ma z 4 kompanij polowych, 1 rezerwowej i 1 uzupełniającej, których stan już w pokoju powinien być trzymany w ewidencyi. Z 4 kompanij rezerwowych może być utworzony jeden batalion tak, iż w czasie wojny powinno być $101\frac{1}{2}$ batalionów rezerwowych, każdy po 22 oficerów i 952 ludzi, nadto jeszcze 81 kompanij uzupełniających, każda po 4 oficerów i 232 ludzi w stacyach kadrowych, a to w celu wykonywania służby garnizonowej mustrowania i wyrobienia powołanych rekrutów i do zapełniania luk sprawionych walką lub chorobami w batalionach czynnych zmobilizowanych.

Co się tyczy landwery kawaleryi składającej się jak wiadomo z 13 szwadronów ułanów a 12 szwadronów dragonów, to mają być w tym roku wystawione tylko trzy kadry pół-pułkowe. Ponieważ z istniejących 25 szwadronów ma być utworzonych 6 pułków kawaleryi obrony krajowej a na rok przyszły mają być również tylko trzy dalsze kadry pół-pułkowe systemizowane, więc wystawienie kompletne 6 pułków (o jednym rotmistrzu, 4 4 oficerach, 1 kadecie, 10 podoficerach, 44 ludziach i 66 koniach skarbowych), nie ukończy się jak chyba z jesienią 1866 roku.

Jako inspektorowie kawaleryi będą mianowani 2 oficerowie sztabu, jeden w Wiedniu, drugi we Lwowie.

Konie młode w cenie zwykłej remont od 220 do 260 złr. nabywane, będą zmieniane co sześć miesięcy tak, iż koń każdy nie będzie dłużej na utrzymaniu skarbu jak 6 miesięcy — w którym to czasie przez 5 miesięcy będzie ujeżdżany a w szóstym używany do ćwiczeń. Potem ustępować się go będzie prywatnym przedsiębiorcom. W każdym oddziale kadr pułkowych będzie ujeżdżanych 112 remont, tj. w przeciągu lat 6 ogółem 672, czem pokryty będzie stan czynny pułku na czas wojny. W ciągu owych 6 lat obowiązane będą owe osoby, które nabywają konie pułkowe jako ograniczoną własność po podpisaniu rewersu zapewniającego szanowanie i dobre żywienie konia — obowiązane będą do odstawienia koni na czas corocznych większych ćwiczeń lub mobilizacyi, do odnośnych szwadronów. Po 6 latach koń staje się nieograniczoną własnością przedsiębiorcy.

W czasie wojny liczyć będzie każdy w pole ruszający szwadron landwery wraz z 5 oficerami, 150 ludzi. Nadto sformuje jeszcze czyli wytworzy z siebie taki szwadron oddzielny pluton rezerwowy i jeden uzupełniający z 30 koni każdy. Rezerwowe plutony mają być użyte do służby ordynansowej po kwaterach sztabów dywizyi, lub razem po cztery złączone w szwadron rezerwowy, używane będą do służby czynnej. Plutony zaś uzupełniające, użyte będą do włożenia i wymustrowania rekrutów w stacyach kadrowych a i do ujeżdżania koni, by braki w polu tak koni jak i ludzi uzupełniać.

Służba w landwerze ma być odtąd trudniejszą i ostrzejszą. Odliczywszy zwykłe 8 tygodni do włożenia rekrutów w kadrach instrukcyjnych, obowiązani są landwerzyści w ciągu swoich 12 lat służby odbyć sześć wielkich cztery tygodnie trwających ćwiczeń. Przy konnych strzelcach i w kawaleryi trwa wymustrowanie i wyrobienie rekruta 3 miesiące, a pierwsze ćwiczenie może bezpośrednio wtedy już nastąpić. Faktycznie więc assenterowani landwerzyści w ciągu swego pierwszego roku służby, mogą być zatrzymani w piechocie 3 a w kawaleryi 4 miesiące jako w służbie czynnej.

Nowy projekt obrony Paryża.

Idea odwetu jest ciągle we Francyi żywą, chociaż — a co jest charakterystycznem — Francuzi pomni klęski w roku 1870 — więcej myślą o planach obronnych, czyli o własnej skórze, jak o planach zaczepnych. W tym też sensie wydał w tych dniach jeden z wyższych oficerów sztabu francuskiego broszurę, zawierającą nowy projekt obrony Paryża przeciw inwazyi niemieckiej. Autor tej broszury zastanawia się nad faktem, iż choć okolenie i zamknięcie obecnego rejonu fortów Paryża, wymaga nie 300 lecz już 400.000 wojska, dalej z uwagi, że granica niemiecka wskutek aneksyi zbliżyła się o 100 kilometrów, twierdzi, że mimo nowych i kosztownych robót, Paryż obecnie wcale nie jest więcej zabezpieczonym niż w wojnie 1870 roku. Słabą stroną twierdzy paryskiej, jest mianowicie trudność wyżywienia olbrzymiej $2\frac{1}{2}$ miliona z załogą liczącej ludności. W 1870 roku Paryż nie byłby uległ, gdyby nie brak dowozu; jeżeliby się tedy udało zapewnić Paryżowi dowóz, to problem cały byłby rozwiązany. Planami i cyframi dowodzi tedy autor, iż nic łatwiejszego, jak zapewnić sobie taką arteryę dowozu Sekwanę (do Hawru). Długość linii prawego brzegu wynosi do Hawru kilometrów 188, na tej przestrzeni w odpowiednich miejscach należało wznieść 29 fortów.

Rheims w środku prawie między Paryżem a Hawrem byłoby centralną fortecą i węzłem całej linii strategicznej obronnej. Z drugiej strony wystarczyłoby 12 fortów a dla połączenia głównego punktu obronnego wystarczyłoby 5 pomniejszych fortów. Koszta najsumienniej podane doszłyby do 60 milionów franków, którychby Francya pewnie nie żałowała wobec tego, że forty nowe koło Paryża kosztowały $\frac{1}{2}$ miliarda franków. W obecnej finansowym stanie Francyi zrealizowanie go jest na razie trudnem.

Przegląd polityczny.

Organ Katkowa „Moskowskija Wiedomosti“ podaje znowu sensacyjny artykuł „O nowym podziale, mianowicie Turcyi“. Co dziwna, to, że do wspólnej uczty zaprasza p. Katkow nie alianta Rosyi Francyę, lecz Anglię. Proponuje zaś W. Brytanii anneksyę Egiptu, a dla Rosyi zabiera resztkę Turcyi. Wtedy nic już nie stanie w drodze ścisłemu związkowi Rosyi z Anglią, a w dodatku Rosya pozostawi (zupełną wolność działania Anglii w centralnej Azyi). „Motywując swój projekt powiada p. Katkow: „Rosya nigdy nie stawała Anglii w poprzek drogi, a jeżeli były między oboma mocarstwami spory, to je wywołała zawsze Anglia. Panującym i jedynym prawie interesem polityki angielskiej jest zapewnienie i umocnienie panowania angielskiego w Indyach. Pokąd więc Stambuł i cieśnina Dardanelska była kluczem pozycyi zapewniającym drogę z Europy do Azyi, uważała Anglia za konieczne czuwać pilnie i bacznie nad każdym krokiem Rosyi na Wschodzie i przeszkadzać temu wszystkiemu, co Rosya nie tylko, że nie w zamiarach zdobywczych lecz choćby tylko w celu ubezpieczenia swych rzeczywistych słusznych interesów nad Czarnem Morzem przedsięwzięła. Prócz tego jednego punktu spotkania nie ma innego miejsca, gdzieby oba mocarstwa się stykały, z których jedno jest potęgą morską a drugie lądową; nie ma punktu, gdzieby sprzeczne dążności i interesa wywołały starcie; boć przecie nikt poważny nie zastraszy się mrzonką najazdu i zdobycia Indyi z Azyi centralnej przez Rosyę. Z założeniem panowania angielskiego w Egipcie przeniósłby się punkt ciężkości kwestyi wschodniej z nad Bosforu nad brzegi Nilu. Prosta i jedyna droga do Indyj zostałaby na zawsze w rękach Anglii. A tak dalekoby się rozeszły drogi Rosyi i Anglii, oddaliły od owych punktów, gdzieby się mogły zejść i skrzyżować.“

Tak prawi oficyalny dyplomata cara Aleksandra, przyczem zapomina, że Anglia posiada już faktycznie to, za co chciałby uzyskać resztki Turcyi.

Bozo Petrowicz, czarnogórski minister spraw wewnętrznych i wojewoda Mattanowicz odjechali do Wiednia wezwani telegraficznie dla widzania się z księciem czarnogórskim, który w poniedziałek z Petersburga do Wiednia przybył i tam kilka dni zabawi.

Angielski rząd postanowił doprowadzić do przyjacielskiego porozumienia pomiędzy Francyą a Madagaskarem. Z tego powodu trwa pomiędzy Londynem a Paryżem od kilku dni ożywiona wymiana not. Ambasador francuski był we środę u lorda Granvilla, a we czwartek znajdował się znowu w ministeryum spraw zagranicznych. Pan Tissot, który zamierzał Londyn przedwczoraj opuścić, odłożył swój odjazd do przyszłego tygodnia z powodu zawiązanych układów.

Dzienniki francuskie zajmują się rozmową Tsenga z korespondentem nowojorskiego „Herolda,“ której wyjątki wczoraj przytoczyliśmy, i starają się osłabić jej znaczenie. „Temps,“ organ ministeryalny, oświadcza, że wojownicze słowa chińskiego ambasadora, pozostają w zupełnej sprzeczności ze sprawozdaniami pana Tricou, o zamiarach chińskiego rządu. Sprawozdawca przesadził mocno i podał raczej poglądy sekretarza Tsenga, pana Macariney. Tseng był bardziej pokojowego usposobienia w rozmowie z korespondentem „Agence Havas“ i zwracał tylko uwagę na interes, jaki mają inne mocarstwa, aby przeszkodzić Francyi w blokowaniu chińskich portów. Twierdzenie Tsenga, że europejskie mocarstwa nie chciały uznać traktatu z r. 1874, jest bez znaczenia, gdyż Francya nie przedkłada nigdy podobnych traktatów europejskim mocarstwom. Zresztą układy toczące się pomiędzy panem Tricou a wicekrólem Zi-Hung-Czang, mają wybitnie pokojowy charakter.

Temu ostatniemu twierdzenia francuskiego dziennika, sprzeciwia się doniesienie nowojorskiego „Herolda“ z Szangaj, podług którego Tricou przedłożył chińskiemu pełnomocnikowi *ultimatum* odrzucając zwierzchnictwo Chin nad Anamem, grożące wojną i domagające się bezzwłocznej odpowiedzi. Wszelkie poruszenie wojsk lub okrętów wojennych chińskich ku Anamowi będzie uważane za *casus belli.*

„Standard“ londyński ogłasza pismo króla anamskiego do chińskiego rządu z dnia 16 stycznia 1883 r., które opowiada dzieje wkroczenia Francuzów do Tonkinu. „Francuzi — powiada król — rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie; wbrew przyrzeczeniu już 25 kwietnia, napadli nasze miasta i zabili wielu naszych ludzi; zażądali odstąpienia stolicy, prowincyi Tonkinu, i rewizyi traktatu, nie donosząc nic o zmianach, jakie przeprowadzić zamierzali. Teraz budują warownie w Hanoi i dopuszczają się krzyczących gwałtów. Jeżeli Chiny cofną swoje wojska, należy oczekiwać najgorszych następstw. Kraj ten zostaje oddawna we władaniu mojej rodziny, a od 200 lat hołduje Chinom. Czyż więc cudzoziemcy powinni naruszać jego pokój i osłabiać w ten sposób potęgę niebieskiego cesarstwa? Jako lennik spodziewam się pomocy i jestem wdzięczny za oświadczenie, że niebieskie państwo nie odmówi mi swego poparcia.“

Jeżeli pismo to jest autentyczne, to przedstawia anamskiego władzcę w nieco dwuznacznem świetle, gdyż do francuskich pełnomocników odzywał się zupełnie inaczej.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 19 czerwca. Książę Czarnogórski przybył tu dzisiaj.

Hanower 19 czerwca. Beningsen odpowiedział wczoraj deputacyi narodowo-liberalnej hanowerskiej, która mu wręczyła adres, iż ma przekonanie, że polityka jego mająca na względzie kierunek pojednawczy, nie ma teraz widoków i że to skłoniło go do złożenia mandatu; ma jednak nadzieję, że w tym względzie nastąpi zwrot opinii.

Nyiregyhaza 19 czerwca. Prezydent Korniss otworzył dzisiaj rozprawę ostateczną w sprawie Tisza-eszlarskiej, godną przemową w której oświadczył, że zadaniem rozprawy jest dochodzenie, czy zbrodnia została rzeczywiście popełnioną, czy obwinieni są w istocie zbrodniarzami lub też cała sprawa nie jest niczem innem, jak złośliwą insynuacyą, która ma na celu zakłócenie pokoju religijnego.

Zastępca nadprokuratora Seiffert rozwinął następnie oskarżenie, opierając się na rezultatach śledztwa. Według tego Salomon Schwarz, Abraham Burbaum, Leopold Braun, Hermann Wollner, oskarżeni zostają o rozmyślne morderstwo, dokonane na osobie Estery Solymosy; Józef Scharf, Adolf Junger, Abraham Braun, Samuel Lustig, Lazar Weisenstein, Emanuel Taub, oskarżeni o współudział w tem morderstwie, zaś Ameel Vogel, Jankel Smilowicz, Dawid Herszko, Marcin Gross i Ignacy Klein oskarżeni o pomoc przy ukryciu ciała zamordowanej ofiary.

Paryż 19 czerwca. Poseł chiński Tseng przybył tutaj i objął napowrót swoje czynności; pogłoski o zerwaniu stosunków pomiędzy Francyą i Chinami nie traktują tu na seryo.

„Temps“ mówi, że cała ekspedycya do Tonkinu składająca się z 3500 ludzi wojska francuskiego i 1000 anamickich tyralierów wraz z kompaniami lądowemi przybędzie do Tonkinu w 14 dniach.

Według dziennika „Liberté“ układy pomiędzy Francyą a Anglią co do zniesienia kapitulacyj (układów o jurysdykcyę) w Tunisie zostały zadawalniająco ukończone, Anglia zrzeka się nawet prawa ochrony w konsulacie angielskim.

Paryż 19 czerwca. Przy uczcie urządzonej na 200 nakryć na cześć Canziosa wznoszono liczne toasty na zjednoczenie Francyi z Włochami i zbratanie ludów.

Londyn 19 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin odrzucono 151 głosami przeciw 147 wniosek Northcota, że oświadczenie Brighta uczynione przy uroczystości lubileuszowej w Birmingham mieści w sobie naruszenie przywilejów parlamentu.

Tunis 19 czerwca. Z Gaffy i Tabessy wysłano oddział piechoty kawaleryi i artyleryi przeciw Marubutowi, który w Tampetha w południowo-zachodnim Tunisie głosi wojnę świętą i ma już licznych zwolenników.

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	wieczorny
Kraków odjazd:	$10^{\cdot}_{34}$ rano	$9^{\cdot}_{13}$ wiecz.	$10^{\cdot}_{42}$ wiec
Lwów przyjazd:	$9^{\cdot}_{7}$ wiecz.	$6^{\cdot}_{20}$ rano	11 rano

Do Tarnowa *lokalny:*

Kraków odjazd: $6^{\cdot}_{17}$ rano.
Tarnów przyjazd: $9^{\cdot}_{24}$.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: $11^{\cdot}_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: $11^{\cdot}_{44}$ po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny:
Lwów odjazd:	$4^{\cdot}_{49}$ rano	$4^{\cdot}_{33}$ wiecz.	$10^{\cdot}_{30}$ w noc.
Kraków przyjazd:	$2^{\cdot}_{38}$ pop.	$5^{\cdot}_{10}$ rano.	$6^{\cdot}_{48}$ rano

Z Tarnowa *lokalny:*

Tarnów odjazd: $5^{\cdot}_{14}$ po poł.
Kraków przyjazd: $8^{\cdot}_{20}$ wiecz.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: $7^{\cdot}_{30}$ wiecz.
Kraków przyjazd: $8^{\cdot}_{7}$ wiecz.

Illustrowany Cennik Bielizny.

Nasz nowy illustrowany cennik bielizny **na rok 1883** o 140 stronach, zawierających około **500 illustracyj najnowszych krojów i kształtów koszul męskich dziennych, nocnych i negližowych, kalesonów, kołnierzyków, mankietów, krawatek, towarów tkanych, chustek do nosa, koszul damskich dziennych i nocnych, gorsetów, kaftaników, płaszczów do czesania, negližyków, majtek, spodnic, staników, fartuszków, pończoch, bielizny do kąpieli, bielizny łóżkowej, — nakryć na łóżka, — pierzen, bielizny dziecinnej** dla **noworodków i dorosłych z monogramami i koronami i ręczników i ścierek** itp. **z podaniem stałych najtańszych cen fabrycznych;** następnie obszerny cennik **bielizny stołowej, towarów lnianych i bawełnianych, bielizny dla służby,** szereg kosztorysów **wypraw ślubnych** i **bielizny oziecięcej** z opisem **brania miary** itd. itd. — rozsyła **opłatnie.** 1337 8-20

Skład fabryczny bielizny i płócien

Schostal & Härtlein,

Skład głów: **Wiedeń I. Karntnerstrasse 8** Filia: Graben 30.

Zagraniczne Filie w Odessie, Medyolanie Bononii, Florencyi i Rzymie.

Wielki Cyrk Konny

pod dyrekcyą par-force jeźdźca

A. SUHR'A

Dziś i codziennie o godz. 8 wieczór.

Wielkie Przedstawienie

w zakresie wyższej sztuki jeżdżenia, gimnastyki, tresury koni, przyczem najznakomitsi artyści i artystki wykonają niezrównane w swym rodzaju produkcye — tudzież przedstawienie najpiękniejszych arabskich i angielskich tresowanych koni.

W Niedzielę DWA PRZEDSTAWIENIA

Na popołudniowe przedstawienia ma każdy gość prawo przyprowadzić bez opłaty wstępu jedno dziecko do jego rodziny należace. 1388 3-?

W przejeździe z Królestwa Polskiego za granicę austryacką w końcu kwietnia r. b. **zgubiony został**

Paszport Rosyjski

wydany na imię

BRONISŁAWY RUDOWSKIEJ

Uprasza się o łaskawe odesłanie go za stosownem wynagrodzeniem pod adresem: **Wna Pani GRABOWSKA ul. Sławkowska l. 8. II p. w Krakowie.** 1398 1-2

REALNOŚĆ

składająca się z 27 morgów ziemi, z zabudowań gospodarczych pod miastem Dąbrową jest każdego czasu **do sprzedania.** 1330 9-9

Bliższa wiadomość w Administracyi „Gazety Krakowskiej".

Od 1-go Lipca do wynajęcia przy ul. Kanoniczej pod L. 16 na drugiem piętrze

Cztery Pokoje

(jeden frontowy), kuchnia, strych wspólny, piwnica osobna.

Na pierwszem piętrze

Trzy Pokoje

od tyłu. 1378 3-3

Stajnia, wozownia, oraz **jedna ubikacya** na owies, siano itd. itd. Wiadomość u stróża.

Kumys naturalny

wyrabiany z czystego kobylego mleka bez domieszek różnych ingredyencyj, jest nieporównanie **skuteczniejszym od Kumysu sztucznego!**

Zamówienia wraz z broszurką uskutecznia bezzwłocznie apteka pana **Rohma w Jarosławiu.**

1 387 3-12

Tajemne choroby

leczę na podstawie najnowszego naukowego badania, nawet w najrozpaczliwszych wypadkach bez przeszkody w zatrudnieniu, również i złe skutki **tajnych wybryków młodzieńczych** (Onanię), **osłabienie nerwów i impotencyę.** Pod najściślejszą dyskrecyą. — Upraszam o dokładne opisanie choroby. 1292 12-?

Dr. Bella

członek Towarzystw naukowych itd. **Paryż,** 6, Place de la Nation, 6.

1395 1-3

KSIĘGARNIA

ant. i skład nut

Leona Frommera

w Krakowie (ul. Szewska)

kupuje książki szkolne.

Dr Wenanty Piasecki

specyalista-wodolekarz

ze Lwowa, ordynuje w tym roku, jak i lat poprzednich, w swoim zakładzie przyrodoleczniczym na Klemensówce w **Zakopanem.** Poczta i telegraf w miejscu. Kuchnia dla chorych w własnym zarządzie stósownie do potrzeby z mięsem lub bez mięsa wedle przepisu lekarza. Urządzenie kompletne. Prospekta i cenniki rozsyła na żądanie zarząd. 1397 1-?

Dr Piasecki.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . zł. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.

M Beyer i Sp.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13 — 14

1041 49-

OCHRONA

(Article de Paris) z gumy rozsyłam w kopercie za nadesłaniem lub pobraniem gotówki za 1 tuzin 6 marek, w najlepszym zaś gatunku 9 marek.

F. Schaefer, Stettin.

1245 10-10

ASYSTENT

farmacyi

znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia **piśmienne** przyjmuje pod literami **K. K.** Administracya „Gazety Krakowskiej. Kraków ulica Kanonicza l. 16. 1392 2-4

Nauczycielka

Polka, biegła w języku francuskim i w muzyce poszukuje umieszczenia. Wiadomość w **Administracyi „Gazety Krakowskiej."**

Kraków. 1396 1

„Przegląd Akademicki"

ORGAN MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Wychodzi co 15 i 25 każdego miesiąca

Przedpłata wynosi:

dla młodzieży rocznie . . . 2 złr. 50 ct.
z przesyłką pocztową . . . 3 „ — „
dla publiczności rocznie . . 5 „ — „
z przesyłką pocztową . . . 5 „ — „

Adres Redakcyi: 1153 9-

Kraków ul. Sławkowska dom Kremera.

L. 18006.

Obwieszczenie!

W pierwszych dniach maja 1883 znaleziono w kościele N. P. Maryi **trzy sznurki korali, klamrę srebrną, kulczyk złoty i jedną perłę.**

Wzywa się właściciela, aby się do Magistratu celem udowodnienia prawa własności i odbiór powyższych rzeczy w terminie jednego roku zgłosił, gdyż po upływie tego terminu nabędą znalazcy pewnych praw do tych przedmiotów, a po upływie dalszych trzech lat staną się właścicielami.

Magistrat.

Kraków 12 czerwca 1883.

NA PODAREK

LOSY

KUPUJ

Losy m. Wiednia po 30 c. Losy rządowe po 2 fl.

Promesy komunalne po 3 fl. Promesy kred. po 5 fl.

Losy Krakowskie sprzedaje po kursie dziennym.

Losy Czerwonego Krzyża sprzedaje się po kursie dziennym

w Kantorze wymiany

KURNATOWSKI & Comp. Kraków, Rynek Nr. 17.

LOSY

„LE DANUBE"

Journal Français de Vienne

nastręcza sposobność wygrania obok wielu wygranych po **200.000** fr. **100.000** fr. **50.000** fr. **25.000** fr. **10.000** fr. itd. także głównej wygranej

500.000 franków w złocie,

gdyż każdy prenumerator tegoż dziennika otrzyma **gratis** jako premię jeden los francuskiej

„Loterie de l'Union des Arts Decoratifs"

Według zdania najsławniejszych Profesorów nie ma lepszego środka do prędkiego i gruntownego wyuczenia się **języka francuskiego** jak regularne czytanie dzienników, jak **„Le Danube".**

Przystępnie pisany, zastępuje „Le Danube" każdy paryzki dziennik, **gdyż treść jego dla każdego jest nader interesująca** nadto jest dziennik ten dla każdego niezbędnie potrzebny, kto chce sobie przyswoić, język francuski tak powszechnie używany. — Wychodzi co sobotę. — **Półrocznie** wraz z przysłaniem **gratis** losu złr. 3·30. — **Prenumerować można za przekazem pocztowym:**

1183 11-

Wiedeń, Heumühlgasse 6.

Założone w r. 1864.

G. L. DAUBE & Co.

Centralne Biuro Inseratowe

wszystkich dzienników krajowch i zagranicznych **w Wiedniu Singerstrasse, II. a.**

Codzienna expedycya wszelkiego rodzaju inseratów do wszystkich dzienników, pism peryodycznych i kalendarzy całego świata.

Uwiadomienia, prospekta i cenniki gratis i franko.

Przy większych zamówieniach najprzystępniejsze warunki.

Zwracamy uwagę na adres: 1214 5

WIEDEŃ I Singerstrasse IIa.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 20 Czerwca.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	116 75	118 —
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 —	99 50
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89 —	91 —
4% „ „ „ 1lem. 100 złr.	88 50	100 50
5% „ „ „ „ „	98 50	100 —
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	101 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	96 50	98 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	92 —	94 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	300 —	303 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	168 —	171 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	17 —	18 75
„ m. Stanisławowa 20 złr.	22 —	24 50
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 50	100 50
5% L. likwid. „ „ 100 rubli	87 —	89 —

(Przy listach zastawnych i obligacyach: Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.)

Wiedeń, dnia 18 Czerwca

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2 % Renta pap. 100 złr.	78 50	78 60
4·2 % „ srebrna 100 złr.	78 95	79 10
4% „ złota 100 złr.	99 10	99 25
5% „ pap. 100 złr.	93 50	93 65
4% „ złota węgierska 100 złr.	89 70	89 90
5% „ papierowa 100 złr.	87 45	87 55
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	99 20	99 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	110 60	110 90
Boden-Credit 200 „	217 50	218 25
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	304 75	305 —
Kredyt. węg. 200 „	302 —	302 50
Niższo-Austr. 500 „	855 —	865 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	837 —	839 —
Unionbank 100 „	117 —	117 25
Verkehrsbank 140 „	147 —	147 50
Bankverein 100 „	106 80	107 20
Länderbank 200 „	128 —	128 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	171 25	171 75
Elżbiety 210 „	223 —	223 50
Ferdynanda półn. 1000 „	2778	2783
Franc. Józefa 200 „	199 25	199 75
Morawsko-Szlaska 200 „	22 75	23 25
Lwowsko-Czerniow. 200 „	170 —	170 25
Aust. półn.-zachod. 200 „	202 —	202 50
Południow. 200 „	149 25	149 75
Tramwaj 200 „	217 75	218 —
Węg.-gal. 200 „	163 —	163 25
Węg. półn.-wschod. 200 „	157 —	157 50
Węg. zachod. 200 „	166 50	167 —
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 60	100 80
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	95 30	95 60
Alföldzkie 200 „ „	98 40	98 60
Gratzkoflach. 150 „ „	98 80	99 15
Elżbiety — „ „	102 90	103 20
„ 1870 200 „ „	107 15	107 40
„ 1872 200 „ „	107 15	107 40
„ 1873 200 „ „	107 15	107 40
Ferd. półn. „	107 2?	105 25
„ 1872 300 złr. sr. za 100	100 75	101 —
„ 1876 100 złr. sr. „	105 75	— —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 80	99 10
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	94 75	95 25
„ 1867 300 „ „	99 20	99 60
„ 1868 300 „ „	96 25	96 75
„ 1872 300 „ „	95 50	— —
Rudolfa 300 „ „	101 50	101 80
„ 1869 300 „ „	101 50	101 75
„ 1872 300 „ „	101 45	101 75
Siedmiogrodzkie 200 „ „	93 60	93 90

Papiery loteryjne.

	płacą	żądają
3% Bodencredit 100 złr.	97 75	98 —
4% Cisańskie 100 „	109 90	11? 20
3% Serbskie 100 fr.	— —	— —
3% Tureckie 400 „	25 —	25 25
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 50	115 —
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108 —	109 25
4% Tryest 100 „	127 —	128 50
4% Tryest 50 „	63 50	64 —
4% 1854 Losy 250 „	120 —	120 —
4% 1860 Losy 500 „	134 70	135 —
„ „ „ 100 „	139 75	140 25
Losy 1864 100 „	167 25	167 50
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 30	6 50
Węgierskie 100 „	115 75	116 —
M. Wiednia 100 „	124 25	124 75
Kredytowe 100 „	170 25	170 50
Klary 40 „	38 50	39 —
M. Insbruku 20 „	20 50	21 25
Keglewicz 10 „	17 50	18 50
M. Krakowa 20 „	17 75	18 —
M. Lublany 20 „	23 70	23 80
M. Budy 40 „	41 —	42 —
Palfy 40 „	36 75	37 25
Czerwonego Krzyża 10 „	12 10	12 40
Rudolfa 10 „	19 —	19 50
Salm 40 „	52 75	53 50
M. Salzburgu 20 „	23 50	23 75
St. Genois 40 „	44 —	45 50
M. Stanisławowa 20 „	25 50	26 50
Waldstein 20 „	27 25	28 25
Windiszgrätz 20 „	38 —	39 —
Losy użytkowe % Bodencred	23 —	25

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.